

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następnny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Telefon: Alexander nr. 4905

Cena ogłoszeń: 30 fenów od wiersza petytowego. —  
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-  
tytowego. — Reklamy redakcyi nie zwraca, lecz je niszczy. —  
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 16. listopada 1916.

## Walka za frontami.

Podczas kiedy do niedawna jeszcze sądzono, że najważniejszym czynnikiem zwycięstwa dla każdego państwa wojującego są ludzie i pieniądze, wojna obecna przyniosła i pod tym względem przewrót wysuwając na pierwszy plan dotąd zupełnie niedocenianą kwestię materiału wojennego. Skoro technika odgrywa w dzisiejszych walkach tyle wyższą rolę od siły ludzkiej, przygotowanie dostatecznych środków technicznych do prowadzenia wojny stało się dziś dla każdej armii bodaj donioślejszą jeszcze koniecznością od wywiczenia potrzebnych ilości rekruta. Wojna obecna zżywa i pochłania takie ilości broni wszelkiego kalibru, artylerji, samolotów, a zwłaszcza amunicji, o których dawniej wprost pojęcia nie miało; stwierdzono przytem, że nawet w poszczególnych okresach wojny zapotrzebowanie to wzrastało jeszcze bez ustanku. Kiedy sprzymierzone armje niemiecka i austro-węgierska w pierwszych dniach maja roku 1915 przełamały front rosyjski na linii Tarnów—Gorlice utrzymywano, że intensywność przygotowania artyleryjnego, które poprzedziło atak, nie da się już prześcignąć. Tymczasem już na jesień roku 1915 osiągnęli Francuzi nowy rekord podczas nieudanej ofensywy w Szampanji, ale względnie przedkro wyprzedzili go znów Niemcy na wiosnę r. 1916 przy początkach ofensywy na Verdun. Wreszcie zdaje się, że w toczących się już od paru miesięcy krwawych zapaściach nad rzeką Somme zużycie amunicji przewyższyło jeszcze wszelkie osiągnięcia dotąd czynny. Obliczono, że podczas jednego dnia tych walk zużywa się dziś więcej materiału wojennego niż z początku obecnej wojny podczas kampanji we Francji w ciągu jednego miesiąca. Równocześnie jeśli nie z równym, to w każdym razie z ogromnym nakładem amunicji toczą się walki na froncie włoskim, rosyjskim a nawet na Bałkanach.

Trzeba przyznać kierującym mężom stanu koalicji, specjalnie Anglii, że oni pierwsi zdolali przewi- dzieć ogromne zapotrzebowanie, jakie warunki wojny obecnej wywołają wszędzie w dziedzinie materiału wojennego. To też już w pierwszym roku wojny fabrykacja dostaw wojennych, szczególnie amunicji, została w Anglii, we Francji, potem też we Włoszech, przeprowadzona z niezwykłą sprężystością. Stworzone nawet specjalne ministerja dla amunicji, które otrzymały daleko idące pełnomocnictwa co do wszelkich spraw związanych z organizacją owego przemysłu wojennego, na którego doniosłość ministrowie Anglii i Francji nakazywali przy każdej sposobności.

Dzięki tym znacznym wysiłkom, a równocześnie przy wydatnej pomocy przemysłów Ameryki i Japonji mocarstwa koalicji zdolaty istotnie osiągnąć pod tym względem nadzwyczajne rezultaty, tak że podczas ostatnich walk nad Somme ujawniła się nawet, jak przyznają też z urzędowej strony niemieckiej, po stronie francusko-angielskiej znaczna przewaga materiału wojennego, co w pewnej mierze przyczyniło się do sukcesu wojsk koalicyjnych.

W tym fakcie nie bez słuszności kierujące kółka niemieckie upatrują niebezpieczeństwo na przyszłość. Ponieważ nie jest wykluczonem, że nakład materiału wojennego podczas dalszych walk nietylko nie spadnie, lecz jeszcze wzrośnie, chcą one z góry zapobiedz temu, aby pod tym względem wojska niemieckie były gorzej przygotowane jak ich przeciwnicy. Chodzi o to, żeby nietylko nie dać się pobić na froncie, ale i za frontem.

Niemiecka wytwórczość materiału wojennego znajdując się wobec braku wszelkiej pomocy z zewnątrz w trudniejszych od nieprzyjaciela warunkach ma otrzymać możność zmierzenia się z nim także i w tej walce przemysłowej.

Takie jest to przygotowujących się w Niemczech doniosłych decyzji, o których parę dni temu przedostały się pierwsze wiadomości do szerszej opinii publicznej. Blizsze szczegóły jeszcze nie są ustalone, ale dzisiaj już przewidzieć można, że nastąpi tu w całym życiu gospodarczym i społecznym Niemiec prze-

wrót, dla którego nie ma analogji w dziejach nowoczesnych państw. Ustanowiona ma zostać zasada »przymusu do służby cywilnej« i rozciągnięta na całą ludność niemiecką od 16 do 60 lat. Tak jak dotąd zdolni mężczyźni w pełnym wieku zobowiązani są do służby na rzecz państwa z bronią w ręku, tak niebawem ma nastąpić »zmobilizowanie armji domowej«, aby siły każdego w miarę jego zdolności i zdolności użyte były na rzecz państwa i dobra publicznego czy bezpośrednio przy fabrykacji materiału wojennego, czy też w innych państwowych organizacjach wojennych lub gospodarczych. Dane dotąd ogłoszone nie wychodzą poza ogólne zarysy projektu; niewiadomem więc jest np., czy — co nie jest niemożliwem — przymus zostanie rozciągnięty także na kobiety. Dotychczasowe głosy ze źródeł dobrze poinformowanych kwestji tej jeszcze wyraźnie nie stawiają; zarazem wyrażają nadzieję, że jeśli zasada przymusu będzie ustanowiona, to będzie można jednakże od niej odstąpić, skoro znajdzie się dostateczna ilość rak dobrowolnie gotowych na rzecz państwa. Oczywiście przymus skierowanym ma być głównie przeciw takim jednostkom, które dotąd pożytecznego zajęcia nie mają; nie jest też wykluczonem, że nastąpi przetrzucanie sił robotniczych z dziedzin z punktu widzenia publicznego niepożytecznych do pożytecznych, np. robotników z przemyśleń przedmiotów zbytkownych do przemysłu wojennego.

Według ostatnich informacji już dziś we czwartek Rada związkowa rozważać będzie bliżej cały projekt przymusu do pracy. Od niej też zależy, czy do ustalenia szczegółów powołanym też zostanie parlament. Ze przeprowadzenie w praktyce tak kolosalnej organizacji, wymagać jeszcze będzie bardzo dokładnych rozważań, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Wszak wstrząśnienie tego rodzaju nie może się obyć bez bardzo poważnych następstw dla życia publicznego, zwłaszcza pod względem ekonomicznym. Szczególnie już dziś odzywają się głosy, że rzucenie na rynek pracy tak ogromnych ilości przymusowych rak robotniczych, w żadnym razie nie powinno pociągnąć za sobą pogorszenia położenia klasy robotczej. Z drugiej strony równocześnie bardzo słusznie podnoszą się żądania, że jeśli ma rzeczywistość nastąpić takie uspołecznienie pracy w myśl zasad socjalistycznych, to nieodzownem będzie też uspołecznienie zysków w tym sensie, że nadzwyczajne dotychczas zyski fabrykantów wojennych nie będą już płynęły do ich kieszeni, lecz po pozostawieniu im pewnej części zysku przeznaczane będą na rzecz państwa.

## Rząd rosyjski o proklamacji Królestwa Polskiego.

Rząd rosyjski oświadcza urzędowo: Rządy niemiecki i austro-węgierski korzystając z zajęcia części ziem rosyjskich proklamowały oderwanie terytorjów polskich od Rosji i wyniesienie ich do roli państwa niepodległego. Wrogowie nasi zamierzają widocznie wypełnić rosyjsko-polskim rekrutami swe armje. Rząd rosyjski widzi w tym czynie Niemiec i Austro-Węgier poważne naruszenie zasad prawa międzynarodowego, które zakazuje zmuszać mieszkańców zajętych obszarów do chwytania za broń przeciw własnej ojczyźnie. (?) Rząd rosyjski uważa proklamację za bezwartościową. Rosja od początku wojny wypowiedziała się dwukrotnie w kwestji polskiej i zamierza utworzyć Królestwo Polskie, które ma obejmować wszystkie ziemie polskie.

Tyle enuncjacje rządu rosyjskiego, który myli się bardzo, twierdząc, że Polacy przeciw »własnej ojczyźnie« chwytają broń. Ojczyznę Polaka jest Polska a nie Rosja. Polska była przed stu laty, a nawet aż do roku 1831 państwem samodzielnym, i jeśli bezprawnie jej chcieli sąsiedzi ją zagrabić i odebrać jej gwałtem niepodległość, to nie może być bezprawiem, jeśli ten sam kraj obecnie swe niepodważalne prawa uzyskuje wrócić na nowo.

Co do zamiarów naszych »serdecznych opiekunów«, to przyznamy się otwarcie, że my wolimy realne obecne czyny niż mgliste zamiary na przyszłość, bo, jak mówi trafnie nasze polskie przysłowie:

»Lepszy wróbel w ręku, niż cięrzew na sęku«.

## Deklaracja poła Harusiewicza.

Peteraburg, 15. listopada.

Urzędowa rosyjska Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna donosi:

Przy otwarciu Dumy odczytał przywódca polskiej grupy parlamentarnej, Harusiewicz deklarację, która powiada:

»W chwili, gdy wojna toczy się w całej pełni, miały mocarstwa niemieckie odwagę zdecydować o losie nietylko Polski, lecz także całej środkowej Europy. Królestwo Polskie stworzone przez Niemcy będzie pod wielo względami zależne od mocerstw niemieckich. Naród polski nie zgodzi się na to niemieckie rozwiązanie kwestji, które sprzeciwia się wszelkim jego dążeniom. To postępowanie stara się widocznie wywołać niezgodę pomiędzy Polaką, Rosją i jej sprzymierzeńcami, by w oczach świata cywilizowanego usprawiedliwić oburzającą rekrutację. Jesteśmy pewni, zakończył Harusiewicz, że naród polski w tem tragicznym położeniu nie zostanie opuszczony, że postępowanie cesarstw niemieckich nie pozostanie bez skutku, że Rosja i mocarstwa sprzymierzone wobec całego świata zaprotestują przeciw temu i że kwestja polska zostanie rozwiązana w całości«.

## Baron Burian w Berlinie.

Austro-węgierski minister spraw zewnętrznych, baron Burian przybył do Berlina. Towarzyszą mu były c. i k. ambasador w Rzymie, pan Merer, który obecnie pracuje w ministerjum spraw zewnętrznych w Wiedniu i hr. Moyos.

## Zwołanie parlamentu niemieckiego

»Voss. Ztg.« dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że w dniu 5. grudnia ma być zwołany parlament.

## Akcja Ojca św. dla Polski.

»Osservatore Romano« ogłasza pismo dziękczynne Antoniego Osuchowski'ego, prezesa utworzonej na podstawie inicjatywy Papieża z dn. 21. listopada 1915 roku komisji ratunkowej dla Polski i sprawozdanie z wyniku urzędowej z inicjatywy Ojca św. w całym świecie składki na rzecz Polski. Zebrano ogółem 3 miliony 791 tys. 293 fr. Z tego zebrano 1 601 381 fr. w Niemczech, 308 834 fr. w Austro-Węgrzech, a 708 451 fr. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, natomiast tylko 88 119 fr. w Rosji, 113 439 fr. we Francji, a 145 000 fr. w Anglii.

## Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 15 listopada 1916.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Nadal toczy się bitwa na północ od Sommy. Krwawe zapasy trwające od rana aż do nocy stawiają dzień 14 listopada w szereg dni wielkich bitew.

Anglicy, mając nadzieję, że zdolają wykorzystać początkowy sukces, zaatakowali ponownie silnym wojskiem na północ od Ancre i wielokrotnie między Le Sars a Guedecourt. Wprawdzie udało im się zdobyć wieś Beaumont, lecz na wszystkich innych punktach szerokiego frontu ataków »złamała się przy krwawych stratach siła szturmowa przed naszymi pozyc-